

“Bądźmy zawsze dziko szczerzy”

Jeśli niemy diabeł – o którym mówi nam Ewangelia – wchodzi do duszy, niszczy wszystko. Natomiast jeśli się go natychmiast wyrzuca, wszystko się udaje, idzie się naprzód szczęśliwie, wszystko idzie dobrze. – Mocne postanowienie: być wprost „dziko szczerym” w kierownictwie duchowym, z delikatnością i taktem... i być szczerym natychmiast! (Kuźnia, 127)

21 marca

Pozwólcie, że jeszcze raz podkreślę — wszyscy jesteśmy pełni słabości. Nasze słabości nie mogą jednak prowadzić do zubożenia wobec Miłości Bożej. Przeciwnie, mają nas skłaniać do szukania ucieczki w tej Miłości, schronienia się w tej Boskiej dobroci — podobnie jak starożytni wojownicy kryli się w swojej zbroi; owo *ecce ego, quia vocasti me* — możesz liczyć na mnie, ponieważ mnie wezwałeś, jest naszą obroną. Nie wolno nam oddalać się od Boga dlatego, że odkrywamy naszą słabość. Winniśmy zwalczać nasze słabości właśnie dlatego, że Bóg nam ufa.

Jak możemy pokonać naszą nędzę? Powtarzam to raz jeszcze, gdyż jest to niezmiernie ważne, przez pokorę i przez szczerłość w kierownictwie

duchowym i w Sakramencie Pokuty. Z otwartym sercem przystępujcie do tych, którzy kierują waszymi duszami. Nie zamykajcie serc, gdyż jeśli dostanie się do nich „niemy diabeł”, trudno go będzie stamtąd usunąć.

Wybaczcie moją uporczywość, ale uważam za konieczne, abyście wyryli sobie w pamięci, że pokora oraz jej bezpośrednia konsekwencja — szczerść pociągają za sobą wszystkie inne środki stanowiące podwalinę skuteczności umożliwiającej osiągnięcie zwycięstwa. Jeżeli do jakiejś duszy wkradnie się „niemy diabeł”, wówczas niszczy on wszystko i tylko wtedy, gdy się go natychmiast wyrzuci, wszystko powraca do normy, stajemy się szczęśliwi, życie staje się uporządkowane. Bądźmy zawsze, zachowując roztropny takt, wprost *brutalnie szczerzy*.

Chcę powiedzieć jeszcze jaśniej, że moją troską jest nie tyle ciało i serce, co pycha. A więc pokory! Gdy wam się zdaje, że posiadacie całkowitą rację, nie macie żadnej racji.

Powierzcie się kierownictwu duchowemu z otwartą duszą, nie zamykajcie jej, gdyż, powtarzam, jeśli dostanie się do niej „niemy diabeł”, trudno będzie go wyrzucić.

Przypomnijcie sobie owego opętanego nieszczęśnika, którego nie mogli uleczyć uczniowie Jezusa; dopiero Pan przy pomocy modlitwy i postu przywrócił mu wolność. Z tej okazji Pan zdziałał trzy cuda naraz. Pierwszy, że opętany odzyskał słuch, który utracił, bo dusza poddana władzy „niemego diabła” słuchać nie chce. Drugi, że ów człowiek zaczął mówić. I trzeci, że opuścił go szatan. (Przyjaciele Boga, 187-188)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/dailytext/badzmy-zawsze-dziko-szczerzy/> (25-03-2025)